GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 56. — W Sobotę dnia 15. Lipca 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 11. Lipca.

Przeiechali tędy: C. Rossyiski General piechoty, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Angielskim, Hrabia Liewen, i C. Rossyiski strzelec polowy, Porucznik Wimmer, gońcem z Warszawy. Kr. Polski Generalny Dyrektor poczt i policyi, Radzca Stanu Hrab. Suminski, odiechał do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 8. Lipca.

Dnia wczorayszego, iako w dzień urodzin N. Pana, odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze tuteyszéy w obec Senatorów, Ministrów i wyższych urzędników królestwa; nieomniéy parada woyska w obozie. Wieczorem stolica została rzęsisto oświecona.

Margrabia Brignole Sale, nadzwyczayny Poseł Sardyński, wyiechał z swym orszakiem do Petersburga.

Austrya.

Z Wiednia dnia 7. Lipca.

Dzisieyszy numer *Dostrzegacza Austryackiego* zawiera następuiące wiadomości z Stambułu dnia 22. Czerwca: „Stolica była w ostatnich dniach świadkiem krwawych wypadków, które, gdyby nie stałość Sułtana, dzielność, szybkość i trafność użytych środków, byłyby mogły sprowadzić upadek państwa. Okropna ta katastrofa, po krótkiéy walce, zakończyła się zniszczeniem korpusu janczarów. — Sułtan Mahmud przekonany, iż byt państwa i iego obrona przeciw zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyiaciołom niezgadza się z istnieniem

korpusu janczarów podług teraźnieyszego ich składu, gotował bezustannie, lubo potaiemnie, środki celem zreformowania lub doszczętnego rozwiązania téy milicyi, która od czasu zaprowadzenia iéy pod Solimanem I. tak bardzo na kieł wzięła. — Wykonane w ostatnich dniach przeszłego miesiąca środki były pierwszym publicznym krokiem rządu do zamierzonéy reformy. Lubo nowość ta przyszła do skutku bez oporu i bez trudności, lubo na pozór wszyscy szefowie korpusu janczarów i gemeyni w większéy liczbie byli za nią, a pierwsi oświadczyli się za iéy przyięciem i nawet to zaręczyli przysięgą, pieczęcią i podpisem stwierdzoną, to wszelako nie mógł się mylić rząd względem taiemnéy niechęci, z iaką się owa milicya w pierwszéy chwili niespodzianego przedsięwzięcia woli Sułtana poddała. Poczynił on potrzebne rozporządzenia, iakich rostropność użyć radziła, i okazało się zanadto wcześnie, iż bynaymniéy nie były zbytecznémi. — W pierwszych zaraz dniach po ogłoszeniu nowego urządzenia, umieszczeni w regularnéy milicyi ianczarowie okazywali przy musztrze opor swoiéy starszyznie, a wnet poczęli i szemrać, czego pierwsze ślady dały się spostrzedz dnia 14. wieczor przez gromadne ich kupienie się. Nareszcie w nocy z 14 na 15ty zupełne wybuchło powstanie. Kupa tych buntowników napadła po północy na mieszkanie Agi janczarów, tak nazwane Aga kapussi, w zamiarze zamordowania swoiego naczelnego wodza. Lecz ten potrafił ieszcze schronić się do pałacu Porty do W. Wezyra. Gdy im się ten pierwszy zamysł niepowiodł, wywarli swą wściekłość na iego mieszkanie i na iego rodzinę, z którą się w nayokrutnieyszym sposobie obeszli. Puścili się potém ku pomieszkaniu Nedszyd-Effendego, agenta Mohameda Ali Baszy, który, powróciwszy niedawno z poselstwa swoiego do Morei, szczególniéy był janczarom znienawidzony iako ieden z tych, co z naywiększym zapałem nowy porządek rzeczy wspierali. Niezastawszy i tego, dom iego nayhaniebniéy zrabowali i spustoszyli. Wśród tego czasu naywiększa część buntowników poszła ku pałacowi Porty w zamiarze napadnięcia na W. Wezyra. Ten, ostrzeżony od Agi janczarów oddalił się iuż był z familią i usłużeniem z pałacu, i udał do Jali Keszk, pawilonu sułtańskiego, położonego w bliskości seraiu od strony portu. Tam zbierali się raz wraz stronnicy rządu, podczas kiedy buntownicy rabowali pałac Porty lub w szynkowniach nayszkaradnieyszych dopuszczali się rozpust. Znayduiący się w koszarach janczarowie zaczęli się świtaniem zbierać na będącym w środku nich, a ze wszystkich dawnieyszych buntów znanym placu Atmeidan, poznosili tam swe kociołki i kazali obwoływać w okolicznych dzielnicach miasta, ażeby każdy ianczar stawał na powszechném gromadzenia się mieyscu; podobne wezwanie uczynili do Tszebedszych czyli kowalów zbroiowni niedaleko meczetu Zofii, lecz naczelnik ich nie przyiął go pod różnemi pozorami. Tymczasem i rząd nieprożnował z swéy strony. Na pierwszą wiadomość o wybuchnieniu powstania Sułtan Mahmud powrócił do seraiu z swoiéy wieyskiéy siedziby w Beszyktasz na europeyskim brzegu Bosforu. Ministrowie i szefowie wydziałowi, Mufty i naycelnieysi Ulemowie zbierali się ieden po drugim u W. Wezyra w pawilonie sułtańskim Jali-Keszk. Wkrótce przybył tam i Aga-Hussein Basza, dowódzca obozu obserwacyinego na brzegu europeyskim, i Mehmed-Basza, dowodzca obozu azyatyatyckiego z liczném woyskiem, z którém połączyło się kilka batalionów Topdżych i Kumbaradżych (kanonierów i bombardyerów) z działami z bateryi Tofana. Zebrawszy się znaczne woysko pod okiem Sułtana, który sam w woiennéy zbroi wydawał rozkazy, pociągnęło na plac Atmeidan. Chorągiew Mohameda zatknięto przed meczetem Sułtana Ahmeda, a przez publicznych woźnych po wszystkich dzielnicach miasta i przedmieściach wzywano każdego prawdziwego muzułmana, aby stawał zbroynie pod chorągwią proroka. Zbroyni bez liku śpieszyli hurmem ze wszech okolic na Atmeydan. Zachęceni odwagą Sułtana i woiennym zapałem Hussein Baszy poprzysięgli wszyscy, bronić Sułtana i tron ostatnią krwi swoiéy kroplą. To samo wezwanie wydano do buntowników; potrzykroć wezwani byli, ażeby powrócili pod chorągiew proroka. Krnąbrnie odrzucali te wezwania i odpowiadali, iż niepierwéy poddadzą się

woli Sułtana, dopóki nie zniesie nowych urządzeń i niewyda im głów W. Wezyra, Hussein Baszy, Agi janczarów i Nedszyba-Efendego. Oburzony tém żądaniem i wcale inny w swoich postanowieniach od poprzednika swoiego Selima III, który padł ofiarą swéy powolności, rozkazał Sułtan Mahmud Hussein Baszy, ażeby natychmiast z całém swoiém woyskiem ruszył przeciw buntownikom, wywoławszy (banizowawszy) ich wprzód *fetwą* Muftego. Hussein Basza, na czele kilku tysięcy, ruszył podwóynym krokiem przeciw buntownikom, którzy się naciskowi oprzeć niezdołali. Cofnęli się na Atmeydan i schronili do swych koszar. Kilka wystrzałów armatnych i kartaczowych roztrzaskało bramy placu rewolucyinego; po krótkiéy walce pokonani byli rebelizanci; straszna rzeź powstała teraz w koszarach, które zostały zapalone. Ogień zaiął także niektóre pobliższe domy, których posiedzicielom Sułtan zupełne wynagrodzenie poniesionéy szkody zapewnił. W kilku godzinach rozstrzygniętym został los dnia i korpusu janczarów. Stratę buntowników w zabitych lub spalonych podaią na 2 do 3,000; strata woyska Sułtana była w porównaniu zbyt mała. Znaleziono w koszarach znaczne skarby, które zwycięzcom w zdobyczy zostawiono. Uciekaiących ścigano na wszystkie strony, a ci, którzy się byli schronili do warownych budynków czyli Chanów w okolicy bramy Adryanopolitańskiéy, czyli siedmiu wież, przymuszeni byli poddawać się ieden za drugim. Dnia 16., w Piątek, udał się Sułtan na uroczyste modły do bliskiego seraiowi meczetu Sul-Tschesme, iuż nie w orszaku ianczarów, lecz samych tylko kanonierów i bombardyerów. Tymczasem Ministeryum, pod przewodnictwem W. Wezyra, Hussein Baszy, i Muftego, zgromadziło się na Atmeidanie pod namiotami, i zaczęło sądzić surowo buntowników. Wszyscy ianczarowie, uięci z bronią w ręku, szczególniéy zaś ich Ustowie i inni oficerowie, którzy zrazu zaprzysięgli przyięcie reformy, zostali, po krótkiém przesłuchaniu, ścięci, a mniéy winni do więzień Bostandzi-Baszy zaprowadzeni. Dnia 17. w ciągu dalszego posiedzenia sądu gardłowego, wydano odezwę, która znosi na zawsze korpus ianczarów, rzuca przekleństwo na imie ianczar, i powołuie regularne, wyćwiczone woysko, pod nazwiskiem Askeri Muhammedije do obrony państwa i islamizmu. Wezwano zarazem spokoynych obywateli i mieszkańców stolicy, ażeby znowu pootwierali swe sklepy, które przez trzy dni były zamknięte, i oddali się, iak dawniéy, swoim zatrudnieniom. Nie dozwolono nikomu więcéy pokazywać się w ubiorze ianczarów lub używać tego nazwiska; wszystkie koszary ianczarów zburzono, kociełki ich, które tak często były hasłem buntu, pogruchotano, znaki półkowe poodeymowano, i nogami Muftego zdeptane skruszono, iedném słowem, tę niegdyś tak straszną milicyą do szczętu zniszczono. Wszystkie straże zaymowane dotąd przez ianczarów, powierzone zostały Topdzim i Bostandzim (kanonierom i ogrodnikom), a przy dwudziestu czterech bramach miasta postawiono tyluż Kapidzi-Baszów z 25ciu ludźmi straży. Dnia następuiącego przeniósł W. Wezyr siedlisko rządu z Atmeidanu na pierwszy dziedziniec seraiu, gdzie odtąd Ministeryum zebrane pod namiotami i otoczone siłą zbroyną, załatwia interessa, gdy tymczasem po innych mieyscach tegoż dziedzińca odbywaią się ćwiczenia woyskowe na sposób europeyski. Jakkolwiek szybko rozstrzygniętą była walka wewnątrz miasta, nie można iednak było zrazu być zupełnie spokoynym względem ostatecznego wypadku, dopókiby się nie przekonano, na którą stronę przechylą się osady warownych zamków nad Bosforem, to iest Jamakowie osławieni z dawnieyszych powstań ianczarów. Ci nietylko zachowali się zupełnie spokoynie, lecz oświadczyli gotowość przyłożenia się do utrzymania dobrego porządku, i wspierania Sułtana połączonemi siłami, celem uśmierzenia buntowników. Podziękował im Sułtan za tę gotowość i posłał swoiego Wielkiego Koniuszego do zamków z podarunkiem 300 kies, dla rozdania ich między osady. Pokaże się w przyszłości, czyli Jamakowie utrzymani będą przy swoiém dotychczasowém urządzeniu, ile że nie zdaią się być skłonnymi do przyięcia nowéy musztry, a Hussein Basza, którego bystrości nie tak łatwo uydzie iaka okoliczność, któraby mogła zagrozić niebezpieczeństwem obecnemu rzeczy położeniu, nie spuści zapewne z oka tych zamków i ich

osad. Naycelnieysze zmiany, które nastały w skutek zniesienia korpusu ianczarów, i wypadków, które ten środek sprowadziły, są następuiące: Hussein Basza, znany pod nazwiskiem Agi Baszy, któremu szczególniéy należy się sława zwycięztwa, tak pod względem przedsięwziętych kroków, iako też waleczności, okazanéy w ciągu boiu, mianowany iest Seraskierem, czyli naczelnym wodzem wszystkiego woyska muzułmańskiego. Wódz ten główną swą kwaterę, która z początku znaydowała się w niegdyś pałacu Agi ianczarów, przeniósł teraz do otoczonego wzniosłemi i warownemi murami Eski-Serai (Starego Seraiu), z którego kobiety Sułtana oddalone zostały do tak nazwanego Tszifte-Serai. Z tego bezpiecznego stanowiska, panuiącego nad dzielnicami, przez ianczarów niegdyś zamieszkałemi, iest Hussein-Basza w stanie, uśmierzać wszelkie wewnątrz miasta zaburzenie. Były pałac Agi ianczarów został Muftemu na urzędowe mieszkanie przekazany i przezto nieiako pod straż religii oddany. Dotychczasowy Aga ianczarów został mianowany Miri-Achor, czyli Wielkim Koniuszym, lecz haniebne obeyście się buntowników z iego familią takie miało zrobić wrażenie na iego umyśle, iż podobno podziękował za ten urząd i obrał sobie życie w zaciszu domowém. Inne posunięcia na wyższe stopnie spotkały powiększéy części Generałów i sztabowych Oficerów korpusu ianczarów, którzy się rządowi wiernymi okazali. Rząd uznał za potrzebę przedsięwziąść ieszcze inne środki dla wyniszczenia ducha buntowniczego i zabezpieczenia spokoyności publicznéy. Liczna klassa Hamalów czyli drążników, powiększéy części do wykazów ianczarów zapisana, i z tymi we wszystkich zaburzeniach trzymaiąca, została z cechu drążników na przyszłość wyłączona, przełożony ich ścięty, a oni z miasta wygnani. Takiż los spotkał Kurdów. Także Tulumbadzi czyli pompiarze po większéy części z miasta wygnani a przełożony ich ścięty. W przyszłości używać będą na drążników i pompiarzy Ormianów, którym to końcem wezwany został Patryarcha Ormiański, ażeby 10,000 Ormianów do téy posługi dostawił; niemniéy liczną klassę flisów czyli Kaiktszych, którzy po większéy części do ianczarów należeli, czeka reforma. Nie podpada żadnéy wątpliwości, iż rząd zatrzeć chce ostatni ślad tego korpusu, ażeby się w żadnym sposobie odrodzić nie mógł. Zaciąganie do woyska regularnego dzieie się z naywiększą gorliwością; wszędzie widać musztruiące się woysko, do czego użyto niektórych oficerów armii Egipskiéy, i ludzi, którzy niegdyś pod Sułtanem Selimem przy woysku Nisami-Dszedid służyli. Sam Sułtan Mahmud iest często przytomny tym ćwiczeniom tak wewnątrz iak zewnątrz seraiu, i zachęca woysko swoim przykładem i podarunkami. Do środkow, któremi zamierzano zadać ostatni cios ianczarom, należy szczególniéy korpus artyllerzystów, który od czasu Selima III. pomnożony i ćwiczony był w służbie woyskowéy, a powiększony w ostatnim czasie, w saméy stolicy, do 14,000 ludzi, usprawiedliwił zupełnie zaufanie rządu swoią wiernością i walecznością. Prócz tego dano rozkaz niektórym pobliższym Baszom, ażeby z swoiém woyskiem domowém ruszyli w pochod do stolicy. Niemasz ieszcze doniesień z innych miast i prowincyi państwa względem wrażenia, iakie tam wypadki te zrobiły. Pochlebia sobie iednak rząd, iż zniszczywszy środkowe stanowisko ianczarów łatwo będzie można usmierzyć bez wielkiego niebezpieczeństwa każde cząstkowe powstanie szczątków tego korpusu. Niebyło może ieszcze zamiarem Sułtana, znieść iuż teraz korpus janczarów, lecz kiedy sami dali do tego okazyą, przywiódł śpiesznie i dzielną ręką plan, który iuż dawno ukrywał. Spokoyność publiczna w oddalonych od teatru walki dzielnicach miasta i przedmieść, tudzież wzdłuż Bosforu, nie była na chwilę naruszoną, a Frankowie równie iak Raajasowie doznawali i doznaią wciąż zupełnego bezpieczeństwa."

Szwaycarya.

Z Lauzanny dnia 27. Czerwca.

Listy, które odbieramy z Korfu, datowane są dnia 30. Maia, a osnowa ich zaczyna znowu być pomyślnieyszą. Nayw̃iększa i naylepsza część bohatyrskiéy osady Missolongi iest ocalona. W Peloponezie zbieraią się znowu pod bokiem rządu tymczasowego, twierdze zaopatruią się, a Ibrahim Basza poniósł pod Missolongą tak wielką stratę, iż nie iest w sta-

nie przedsięwziąść coś ważnego, ieżeli nieodbierze posiłków. — W innym wiarogodnym liście wyrażono: „Lord Cochrane stanie na przeznaczoném mieyscu w końcu Czerwca, a w Lipcu odbierze swe statki parowe. Dobroczynność chrześciańska cudów dokazała i dokazywać będzie. Ufaymy więc i bądźmy dobréy myśli!“ — List Pułkownika Fabvier do pewnego Szwaycara: „Mości Panie! W przykrém położeniu moiém niemogłem odebrać bardziéy pocieszaiącego dowodu czułości nad list WPana. Okoliczności Grecyi są w téy chwili krytyczne; nie idzie teraz o wolność, ani o oświatę, idzie o naysromotnieyszy upadek, który nieład wszelkiego rodzaiu i bezrząd sprowadza. Lecz z nieszczęściem rośnie wściekłość i męstwo, a ia wytrzymam na tym teatrze intryg, gdzie iednakże znaczna część ludności pokłada we mnie swą nadzieię, iakkolwiek mało czynić iestem w stanie, i pozostanę wiernym moiemu powołaniu. Oręż musi teraz zaymować całą naszą uwagę, całą naszą czynność. Biskupi, kobiety, dzieci, ranni, umrą raczéy, aniżeli się poddadzą. Bóy staie się codzień sroższym, i na nieszczęście, nadanie mu pewnego kierunku coraz trudnieyszém. Wiadomo WPanu, co zaszło w Missolondze. Waleczny Stournaris był iednym z dowódzców, którzy się sami w powietrze wysadzili. Młody syn iego iest w Cefalonii, a ia go poślę wraz z synem nieśmiertelnego Zombari do Szwaycaryi.“ — W innym liście pisze Pułkownik Fabvier: „Nikt w Europie nieopisał Greków, iakimi są istotnie; maią oni swą okropną stronę, lecz w innym względzie zasługuią na podziwienie i przewyższaią starożytność. Powszechne wrażenie, które sprawił upadek Missolongi, było hasłem naśladowania. Widzę wsie wzmacniaiące się; 800,000 Greków dało sobie słowo, wysadzania się ieden za drugim w powietrze. Widzę każdego chłopa, zapuszczaiącego minę pod swym domem, i poświęcaiącego ostatni grosz na napełnienie iéy prochem. Nie są to panowie parlamentowi; ich słowo iest i uczynkiem. Nie, lud taki niemoże być pokonanym, a naród nieprzyiacielski, chcąc go wyniszczyć, sam siebie zniszczy.“

Francya.

Z Paryża dnia 3. Lipca.

Na posiedzeniu Izby Parów dnia 29. z. m. Xiążę Brissac w imieniu oddzielnéy Kommissyi złożył sprawę o budżecie na rok 1827. Kommissya wnosi o przyięcie onegoż.

Generał Lallemand miał weyść w służbę woyska greckiego. Ma on znaczne fundusze do rozrządzenia swego i zaięty iest zakupieniem dwóch fregat w Stanach Ziednoczonych.

Ostatni numer dziennika praw zawiera iuż znowu upoważnienie 16tu klasztorów żeńskich.

Podług doniesienia dziennika *Echo di Midi*, Xiądz Guyon miał w Tuluzie tak skuteczne kazanie, iż mu wydano 500 dzieł filozoficznych 18go wieku, a między témi wiele Woltera i Russa, po większéy części w kosztownéy oprawie, i że w dniu odiazdu missyi, na dziedzińcu domu, w którym Xiądz Guyon mieszkał, w obecności mnóstwa ludzi uroczyście spalone zostały. *Konstytucyonista* mniema, iż to literackie *Auto da Fé* taki będzie miało wpływ na księgarzy Bruxelskich i Paryskich, iak palenie angielskich towarów za Napoleonem na rękodzielników Manszesterskich.

Maiętny dom Gargollo w Kadyxie zaliczył rządowi hiszpańskiemu 10 millionów Realów w wexlach na Paryż. Summa ta żywém śrebrem będzie spłacona.

Przy teraźnieyszych upałach domy widowiskowe prawie zawsze próżne. (Pociecha, ale smutna, dla innych teatrów.) Opera tylko włoska pełna do natłoku, kiedy panna Sontag występuie (i swoim głosem chłodzi).

Od lat 12, czyli od zaprowadzenia rządu konstytucyinego we Francyi — pisze *Konstytucyonista* — ostatnie tygodnie każdego posiedzenia smutny stawiaią obraz dla wszystkich przyiacioł wolności. Jak tylko Izba Deputowanych przyimie budżet, zaraz się członkowie rozchodzą, każdy szuka śpieszno drogi do swego departamentu, nastaie powszechna emigracya, formalna ucieczka. Widząc gorliwość, z iaką czcigodni członkowie biorą paszporta i zmykaią z stolicy, sądzićby należało, iż się patrzy na chmarę niewolników, którzy wolność uzyskali. Ci tylko, co w Paryżu mieszkaią, a którzy ani 10téy części Deputowanych nie wynoszą, pozostaią w stolicy;

nie masz iuż większości, azatém i czynności. Cała Izba iest rozwiązana, albowiem iakie 30 Deputowanych, którzy tylko przychodzą, aby przy zamknięciu pofigurować, niezasługuie na to imie. — Tenże dziennik daléy dowodzi, że, dopóki budżet nie iest przyiętym przez Izbę Parów, powrócić znowu może do Izby Deputowanych — okoliczność, któraby wielkiéy nieprzyzwoitości stała się pohopem.

N i e m c y.

Z nad Menu, dnia 2. Lipca.

Biskup Trewirski, Józef Hommer, wydał niedawno list okólny, w którym między innemi wyraził: „Dowiedzieliśmy się, że w niektórych parafiach dyecezyi naszéy utrzymuie się ieszcze zwyczay obnoszenia stroynych obrazów lub posągów podczas processyy z Sanctissimum. Poczytywano to dawnieyszemi czasy za gatunek uroczystości, przeznaczonéy wznosić nabożność ludu; lecz niebaczono na to, iż zwracaiąc uwagę na owe posągi, uwłaczano czci Przenayświętszemu Sakramentowi. Nigdy kościół nieupoważniał podobnych zwyczaiów, ale owszem uważał ie za nadużycia i był im przeciwny. Niepozwalamy przeto, ażeby w któréykolwiek parafii dyecezyi naszéy, a mianowicie w świętém mieście Trewirze, w którém mamy naszą biskupią siedzibę, a które wszystkim innym mieyscom w urządzeniach ich służby Bożéy dotyczących wzorem być powinno, podczas processyy, w których Przenayświętszy Sakrament iest obecnym, obnoszono nadal stroyne lub inne obrazy, wyiąwszy na chorągwiach; czego ninieyszém serio zakazuiemy."

Merkury Szwabski donosi z Stauffen (w W. Xięstwie Badeńskiém) z dnia 11. Czerwca: „Dnia 3. Czerwca wieczorem o godzinie 6téy goniec przybyły z Manheim na pocztę w Krötzingen, oznaymił o nadeyściu trzech powozów z podróżnymi Rossyiskimi, którzy tam mieli nocować. Ponieważ przybycie zapowiedzianych gości spóźniło się o trzy godziny, tedy niespokoyny goniec począł narzekać. O godzinie 10téy dopiero nadiechały powozy; w iednym z tych leżała umarła Hrabina Bobryńska, a matka iéy owdowiała Xiężna Gorczaków w słabościach; małżonek zmarłéy iechał z Genewy z lekarzem i uczonym sławnym Professorem Maunoir starszym. Hrabina wpadła w słabość na drodze między Hochheim i Krötzingen, niedaleko mostu Eschbacherskiego; wyniesiono ią z powozu na bliską rolę, gdzie wkrótce usnęła na wieki w rękach swoiego męża. Niebawem po przybyciu posłano do Ces. Rossyiskiego Posła w Bernie z prośbą o duchownego obrządku greckiego, który przybył w nocy z dnia 5. na 6ty. Hrabina Lidya, tak się zwała zmarła, miała lat 19; od dwóch lat zaślubiona Hrabiemu Bazylemu Bobryńskiemu w Moskwie; ieet ona iedyną córką zmarłego Ministra woyny Gorczakowa, iak iéy matka iedyna córka żyiącego 87letniego Xięcia Dołgorukiego. Z nią ginie pokolenie, co niegdy panowało Ukrainie. — Hrabia niechce zostawić zwłok swoiéy małżonki; lecz wiezie ie do Moskwy, do czego wyiednał sobie pozwolenie przeprowadzić zwłoki przez kraie, które przeieżdża. Na polu, gdzie umarła Hrabina, chce Hrabia wystawić kaplicę. Ubogą wdowę, któréy pole to iest własnością, opatrzył iuż dostatecznie na całe iéy życie."

B r a z y l i a.

Dalszy ciąg przerwanéy w przeszłéy gazecie konstytucyi Brazylskiéy.

32) Sprawowanie wszelkiego urzędu — wyiąwszy tylko urząd Ministra lub Radzcy Stanu — ustaie tak długo, dopóki kto pełni obowiązku Senatora lub Deputowanego.

33) W czasie między posiedzeniami nie może Cesarz wysłać Senatora lub Deputowanego do obcych kraiów, a im niewolno dopełnić danych im poleceń, skoroby przezto przeszkodzeni byli w należeniu do działań walnych zgromadzeń.

34) Gdyby nieprzewidziany przypadek, od którego bezpieczeństwo i dobro państwa zawisło, wymagał użycia Senatora lub Deputowanego do urzędu poselskiego, rzecz ta ma być przełożoną Izbie, która w téy mierze rozstrzygnie.

Rozdział drugi. — *O Izbie Deputowanych.*

35) Izba Deputowanych iest Izbą obiorową i na czas oznaczony.

36) Do saméy tylko Izby Deputowanych należy początkowanie podatków, zaciągów

woyskowych, i obieranie nowéy dynastyi, po wygaśnieniu dawnéy.

37) W Izbie Deputowanych rozpoczyna się dochodzenie dawnieyszéy administracyi i zaradzenie nadużyć, równie iak roztrząsanie wniosków władzy wykonawczéy.

38) Do niéy iedynie należy oskarzać Ministrów i Radzców Stanu.

39) W ciągu posiedzenia pobieraią Deputowani dzienną płacę, ustanowioną na końcu poprzedniego posiedzenia, prócz tego wydatki podróży, za przyiazd i odiazd.

Rozdział trzeci. — *O Senacie.*

40) Senat składa się z członków dożywotnich; utworzonym będąc przez wybory prowincyalne.

41) Każda Prowincya obiera w połowie tylu Senatorów ile Deputowanych. Jeżeli liczba Deputowanych nie do pary, wówczas połowiczną liczbę Deputowanych stanowi połowa nayblizszéy mnieyszéy liczby parzystéy, tak iż Prowincya maiąca 11 Deputowanych obiera 5 Senatorów.

42) Wszakże prowincya maiąca iednego Deputowanego obiera iednak iednego Senatora.

43) Wybory uskuteczniaią się w takim iak Deputowanych sposobie, atoli z potroynym spisem, z którego Cesarz trzecią część wybiera.

44) Wybor na osierocone posady Senatorskie uskutecznia się w takim sposobie iak pierwsze wybory.

45) Aby można zostać Senatorem, trzeba być rodowitym Brazylskim obywatelem, posiadać prawa polityczne, mieć przynaymniéy lat 40, być zdatnym, uczonym i cnotliwym. Dane będzie pierwszeństwo tym, którzy się oyczyznie zasłużyli. Nadto należy do tego roczny dochód 800 Milreis (1350 Tal.), bądź z nieruchoméy własności, zatrudnień, handlu lub urzędu.

46) Xiążęta krwi są z urodzenia Senatorami, a skończywszy rok 24ty, zasiądaią w Senacie.

47) Wyłączne prawa Senatu są następne; *a*) Wyrokuie w sprawach przewinień członków domu Cesarskiego, Ministrów i Radzców Stanu, Senatorów i Deputowanych. *b*) Wyrokuie względem odpowiedzialności Ministrów i Radzców Stanu; *c*) wydaie listy zwołuiące Zgromadzenie; skoro Cesarz w 2 miesiące po ustanowionym konstytucyą czasie tego nieuczynił, wówczas zbiera się Senat nadzwyczaynie. *d*) Zwołuie zgromadzenie przy śmierci Cesarza, celem obrania Regencyi, ieżeli tego potrzeba, i rząd tymczasowy tego nieuczynił.

48) Jeżeli wypada stanowić o zbrodniach, względem których nienależy oskarzenie do Izby Deputowanych, takowe uskutecznia Prokurator korony i władztwa narodowego.

49) Posiedzenia Senatu zaczynaią się i kończą z posiedzeniami Izby Deputowanych.

50) Wyiąwszy przepisane konstytucyą przypadki, wszelkie zebranie Senatu mimo czas posiedzenia Izby Deputowanych iest niedozwolone i nieważne.

51) Zasob Senatorów wynosi połowę tyle co Deputowanych.

Rozdział czwarty. — *O sposobie proponowania, roztrząsania, sankcyonowania i ogłaszania ustaw.*

52) Każda Izba ma prawo proponowania proiektów ustaw, przyimowania ich i im się opierania.

53) Władza wykonawcza wykonywa przez każdego Ministra służące iéy prawo proponowania ustaw. Po poprzedniczém przetrząsnieniu wniosku przez kommissyą i Deputowanych, w któréy początkowanym bydź musiał, może tenże w proiekt do ustaw bydź zamienionym.

54) Pedług raportu Kommissyi mogą Ministrowie być przytomnymi dyskussyi i naradzać się nad proiektem; lecz nie będąc Senatorami lub Deputowanemi, nie wolno im głosować ani głosowaniu być przytomnymi.

55) Jeżeli Izba Deputowanych przepisuie proiekt, przesyła go Senatowi z następuiącą formułą: Izba Deputowanych przesyła Izbie Senatu następuiący proiekt władzy wykonawczéy (z poprawkami lub bez nich), i mniema, iż się nad nim naradzać można.

56) Jeżeli zaś proiektu przyiąć nie może, zawiadomia o tém Cesarza przez Deputacyą z siedmiu członków, w następuiącym sposobie: Izba Deputowanych oświadcza Cesarzowi swą wdzięczność, za gorliwość Jego, z iaką ma staranie o potrzebach Państwa, i upra-

sza Go pokornie, ażeby wniosek rządu pod dalszą raczył wziąść rozwagę.

57) W ogólności proiekta przyięte przez Izbę Deputowanych, maią być Senatowi przesyłane z następuięcą formułą: Izba Deputowanych przesyła Senatowi następuiący proiekt, i mniema, iż można wnieść o zatwierdzenie onegoż ze strony Cesarza.

58) Jeżeli Senat nie przyimie proiektu Izby Deputowanych w całéy iego treści, lecz poczyni w nim odmiany lub poprawki, przesyła go napowrot w następuiącym sposobie: Senat przesyła Izbie Deputowanych proiekt iéy względem..... z następuiącemi odmianami i dodatkami, i mniema, iż teraz można wnieść o zatwierdzenie Cesarskie.

59) Jeżeli Senat za poprzedniczém naradzeniem się uchwalił odrzucenie proiektu, wówczas pisze tak: Senat zwraca Izbie Deputowanych ten proiekt, któremu przychylenia się swego odmówić musiał.

60) Podobnie postępuie sobie Izba Deputowanych, gdy proiekt od Senatu przyszedł.

61) Jeżeli Izba Deputowanych nieprzyimuie poprawek i dodatków Senatu, lub naodwrot, poczytuie iednak proiekt prawa być korzystnym, żądać może przez Deputacyą z 3ch członków połączenia się obu Izb, które wówczas nastąpi w sali posiedzeń Senatu, i postanowiona w skutku téy narady uchwała iest ważną.

62) Gdy, po zamknięciu dyskussyi, Izba iedna przyimuie przysłany iéy od drugiéy Izby proiekt, ułoży go w kształcie dekretu i po przeczytaniu onegoż na publicznem posiedzeniu, prześle go w dwóch odpisach Cesarzowi, prosząc o sankcyą w następuiącym sposobie: Walne zgromadzenie podaie Cesarzowi następuiący dekret, który sądzi być korzystnym i pożytecznym dla państwa, i uprasza N. Cesarza, ażeby go raczył sankcyonować.

63) Podanie to uskutecznia Deputacya z 7 członków téy Izby, która naostatku się naradzała; zarazem druga Izba, od któréy proiekt wyszedł, zawiadomi Cesarza, iż go przyięła i że uprasza Cesarza, aby go zatwierdzić raczył.

64) Jeżeli Cesarz odmówi sankcyi, odpowie w następuiącym sposobie: Cesarz namyśli się nad proiektem i w swoim czasie wyda postanowienie. Na to odpowie Izba: iż oddaie sprawiedliwość gorliwości Cesarza o dobro narodu.

65) Odmówienie to ma tylko skutek zawieszaiący; lecz gdy proiekt przez dwa podobne prawodawcze zgromadzenia przyiętym i bez odmiany przełożonym zostaie, rozumi się samo z siebie, iż Cesarz udziela sankcyą.

66) Cesarz udziela lub odmawia sankcyą w ciągu iednego miesiąca od przełożenia mu proiektu.

67) Jeżeli tego w tym czasie nieuczyni, zwłoka ta mieć będzie skutek wyraźnego odmówienia sankcyi. Lecz przewłoka ta rachować się będzie do liczby zgromadzeń prawodawczych, w ciągu których wolno mu iest odmówić sankcyi, tak iż dekret staie się obowięzuiącym, ieżeli w ciągu dwóch poprzedzaiących zgromadzeń przyięcia odmówił.

68) Przyięcie proiektu walnego zgromadzenia wyraża Cesarz témi słowy: Cesarz zatwierdza. Tym sposobem uchwała odbiera sankcyą i staie się ustawą państwa. Jeden z dwóch pierwopisów, po podpisaniu przez Cesarza, idzie do archiwum Izby, która ią przełożyła, a drugiego użyie właściwy Minister do ogłoszenia ustawy.

69) Ogłoszenie to uskuteczniać się będzie w następuiącym sposobie: My, Don . . . ., z Bożéy łaski przez iednomyślnie wezwanie ludów konstytucyiny Cesarz i po wszystkie czasy obrońca Brazylii, czynimy wiadomo Naszym poddanym, iż walne zgromadzenie uchwaliło następuiącą ustawę, a My ią zatwierdziliśmy (tu umieszcza się osnowa ustawy). Rozkazuiemy wszystkim władzom, do których należy wiadomość i wykonanie téy ustawy, ażeby ią podług brzmienia do skutku przywiodły i przywieśdź kazały. Minister Spraw..... ma sobie polecone wydrukowanie, ogłoszenie i poprawienie (corriger) oneyże.

70) Ustawa przez Prezesa podpisana, przez właściwego Ministra zawierzytelniona, i przez Senat opieczętowana, składa się w pierwopisie do archiwum państwa, a drukowane exemplarze rozsyłaią się wszystkim Izbom państwa, władzom sądowym i gdzie tego potrzeba.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 56.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 15. Lipca 1826.)

Anglia.

Z Londynu dnia 1. Lipca.

Minister Peel i Lord Farnborough byli onegday w Windsor u Króla Jmci.

Dnia 28. Czerwca gwałtowna burza z gradem dała się mocno we znaki ogrodom i oknom północnéy części Londynu.

Podług gazety *Times* wcale się ieszcze nie polepszył stan fabryk w Anglii.

Lord Cochrane, po którym nasze gazety ministeryalne — rzecz dosyć osobliwsza — daleko sobie więcéy w Grecyi obiecuią, aniżeli gazety oppozycyine, zapewne przedsięweźmie pierwszy zamach przeciw głównemu przeciwnikowi, Baszy Egipskiemu, w Alexandryi lub w Creta. Tym tylko sposobem może mu się udać — iak Scipio niegdyś Hannibala z Włoch — przymusić Ibrahima Baszę do powrotu z Peloponezu do Afryki.

Podług listów nadeszłych od Lorda Cochrane do iego tuteyszych przyiacioł, ma on naywiększą nadzieię, iż przedsięwzięcie iego pomyślnym uwieńczone będzie skutkiem. Na okręcie parowym, który wziął z sobą, znayduią się 68funtowe działa. W Napoli di Romania zastanie on znaczne zapasy amunicyi i broni, które, niby do Nowego-Yorku przeznaczone, tu ztąd do tego miasta posłano. Mniemaią, iż Lord Cochrane uda się nayprzód do którego portu na środziemném morzu i tam zgromadzi swą eskadrę. Pieniądze, które ma do swego rozrządzenia, maią być tak znaczne, iż może dwa lata opędzić swe potrzeby bez nowych zasiłków.

Państwo Ottomańskie.

Powszechna Gazeta zewiera następuiące doniesienia; „Z Stambułu dnia 11. Czerwca. Wiadomości z Smyrny dnia 11 (?) m. b. przynoszą pogłoskę, że Ibrahim Basza niedaleko Tripolizzy znaczną poniosł klęskę. Mainoci mieli mu zabrać tył, zapewniwszy go wprzód obłudnie o swéy uległości. — Z Bukarestu dnia 18. Czerwca. Do dzisieyszego dnia nieprzybyli tu ieszcze oczekiwani oddawna tureccy Kommissarze, którzy nareszcie dnia 9. m. b. z Stambułu wyiechali. Przybyły z Petersburga goniec przywiózł wiadomość, iż Cesarz Rossyiski przeznaczył małą twierdzę Akerman przy granicy na ziazd dla obustronnych Kommissarzów. Wszystkie niemal listy z Stambułu dnia 11. Czerwca głoszą, iż uchwalona organizacya milicyy tureckich na sposób europeyski wielkie zrobiła wrażenie na Frankach, którzy ią za pierwszy woienny krok przeciw Rossyi uważaią. — Z Triestu dnia 25. Czerwca. Od ostatnich wiadomości z Korfu dnia 5. Czerwca niesłyszeliśmy nic nowszego z téy okolicy. Z Malty donosi list prywatny z dnia 7. Czerwca o przybyciu z Anglii ładownego amunicyą okrętu, który ma być przysłany od Lorda Cochrane i zwiastować bliskie iego przybycie."

Niderlandy.

Piszą z nad granicy francuzkiéy, iż w niektórych departamentach znaczną gotuią pomoc dla Greków, a to mężowie, którzy postanowili walczyć za Hellenów. Wielu Oficerów staréy armii, okrytych po większéy części ranami i ozdobami honorowemi, dowodzić nimi będą. Mnóstwo podoficerów i żołnierzy zgłasza się do téy wyprawy. Jedna tylko ieszcze pozostaie trudność względem potrzebnych funduszów, aby się ci waleczni dostać mogli na mieysce swego przeznaczenia.

Szwecya.

Z Stokholmu dnia 27. Czerwca.

Trwaiąca przynaymniéy od 6 lub 7 tygodni w równym stopniu spieka i posucha pobudza nas do rozpaczy; wszelka nadzieia iakichkolwiek sprzętów zniknęła. Drzewa stoią w ogrodach naszych bez owocu, prawie bez liścia, wszelka zieloność z pol zniknęła, a spalone od słońca kłosy coraz bardziéy więdnieią. Do tego przydać należy zaciemniony od trzech dni nasz widnokrąg kłębami dymu zrządzonego pożarami, wybuchłemi w dwóch borach, w iednym o dwie, a w drugim o trzy mile od téy stolicy. Lękaią się nawet, iż trzeba będzie zebrać ieden z nayglównieyszych mostów, aby założyć tamę płomieniom.

Rozmaite Wiadomości.

Poznań dnia 14. Lipca. Wczoraysze widowisko teatralne, złożone z dwóch fraszek, należących do rzędu tuzinkowych płodów dramatycznych, zaiąć dosyć mogło tych, co sobie w podobnych wystawach smakuią. Niektóre mieysca pobudzaiące do śmiechu, i stanowiące naywiększą okrasę podobnych drobnostek, skutecznem są lekarstwem szczególniéy dla sedentaryuszów biurowych, których wstrząsaiąc otoczynę, zastępuią poniekąd przeiazdkę konną. A tak i *pan Figlacki* i *Woltyżer* maią swoie zalety, i byliby zdołali ieszcze lepiéy ubawić swoich stronników, gdyby niektóre występuiące w nich na scenę osoby mniéy powtarzały i przekręcały słowa, mniéy się iąkały i zacinały, mniéy katowały prozodyą ięzyka, mniéy przesadzały swoie charaktery, mniéy uchybiały akcyi, a nadewszystko mniéy szukały względów suflera. Pani Skibińska, w roli woltyżera, bardzo się podobała i słusznie; grą swoią komiczną podniosła ona sztukę, utrzymała uwagę widzów, i co się tycze powyższych zarzutów, stanowi chlubny dla siebie wyiątek. — Józio odegrał wybornie pierwszą część koncertu Fielda i waryacye Riesa. Ostatnie maią tyle muzyki i śpiewności w sobie, iż znawcę i nieznawcę koniecznie zaspokoić muszą. Nie było zapewne ręki, któraby tego wieczora nie dała oklasku naszemu młodemu artyście. Jest to między innemi upominkami, zaszczytny upominek na drogę. — Postępuy gorliwie w twym zawodzie utalentowany chłopczyno; Hygea niech będzie dla ciebie względnieyszą; a ty troskliwy oycze nie day się zrażać żadnemi trudnościami! — W niedzielę: *Jan z Paryża*. Opera ta przed kilku laty przez to samo towarzystwo wystawiona, powszechnie się podobała.

Poziome szczątki N. Cesarzowey Elżbiety Rossyiskiéy przywiezione zostały dnia 26. Czerwca do Petersburga i z wielką uroczystością w kościele katedralnym złożone.

Doniesienie teatralne.

W następuiący wtorek, to iest dnia 18. Lipca 1826. roku, na benefis JPani Józefy Skibińskiéy daną będzie po raz pierwszy wcale nowa opera powłosku nazwana

LINGHANO FELICE

z muzyką sławnego Rossiniego we dwóch aktach pod nazwiskiem:

SZCZĘŚLIWE OSZUKANIE.

Poprzedzi ią komedya nowa bardzo zabawna P. Melville w 1 akcie pod nazwiskiem:

NAUCZYCIEL w KŁOPOTACH.

Biletów lożowych dostać można w domu W. Dühringa Nro. 224. w Nowém Mieście, a w dzień widowiska w teatrze.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Królewski Sąd Ziemiański zapozywa wszystkich tych, którzy do kaucyi urzędowéy z 100 tal. w gotowiźnie składaiącéy się, a przez byłego Exekutora Wincentego Nowakowskiego w Buku postanowioną z czasu urzędowania tegoż iako Exekutora pretensye mieć mniemaią, ażeby się w terminie

dnia 29. Września r. b. zrana

o godzinie 9. w naszym Zamku sądowym przed Delegowanym Referendaryuszem Elsner wyznaczonym osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swoie z czasu służby Wincentego Nowakowskiego wiarogodnie udowodnili albowiem w razie przeciwnym z takowemi do wspomnionéy w Depozycie naszym znayduiącéy się

kaucyi urzędowéy prekludowani i tylko do osoby Wincentego Nowakowskiego, który o uwolnienie z urzędu iako Exekutor prosił, odesłani zostaną.

Poznań dnia 18. Maia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na maiętności Radomickiey w obwodzie Poznańskim w powiecie Wschowskim położonéy, JO. Joannie Katarzynie zaślubionéy Xięciu Acarenca Pignatelli urodzoney Xiężniczce Kurlandyi należącéy, w Rubr. III. Nro. 4. księgi hypoteczném dla zmarłego Generała woysk polskich JW. Kazimierza Turno na fundamencie kontraktu z dnia 14. Marca 1806., potwierdzonego dnia 21. Kwietnia tegoż roku, kapitał 100,000 Tal. zaległéy summy szacunkowéy zapisany. Z summy téy wierzyciel pomieniony pomiędzy innemi też Izydorowi Białobłockiemu 7000 Tal. odcedował, i temuż expedycyą na tę część wystawionego dokumentu cessyinego z dnia 2. Marca 1812. roku wraz z przyłączoną kopią wierzytelną wspomnionego kontraktu wyręczył.

Na wniosek pomienionego Białobłockiego, w Krześlicach zamieszkałego, któremu oryginał tegoż dokumentu według podania zaginął, zapozywamy wszystkich iako właściciele, cessyonaryusze, zastawni lub inni posiadacze do w mowie będącego dokumentu pretensye mieć mniemaiących, ażeby się w terminie

na dzień 4. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téy przed Delegowanym Ur. Sachse, Sędzią Ziemiańskim w naszéy Izbie Instrukcyinéy wyznaczonym, osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swe wywiedli, albowiem w razie przeciwnym z takowemi prekludowani będą, i amortyzacya wyżéy allegowanego instrumentu cessyinego wraz z kopią wierzytelną przyłączonego kontraktu zawyrokowaną będzie.

Wschowa dnia 24. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo okupne pod jurysdykcyą naszą we wsi Krzyżownikach położone, do Henryka Szattenberg należące, składaiące się

a) z puł huby roli i budynków z wyłączeniem iednak domu zaiezdnego i stayni zaiezdnéy w possessyi Propinatora będącego,

b) z dwóch sadów, ogrodów i łąk,

ma na żądanie wierzyciela iednego publicznie naywięcéy daiącemu w trzechletnią dzierzawę, to iest od St. Jana r. b. aż do St. Jana 1829. bydź wypuszczone.

Wyznaczywszy w téy mierze termin do licytacyi na

dzień 20. Lipca r. b.

zrana o godzinie 8méy w Michałowskim gościńcu, wzywamy ochotę do zadzierzawienia maiących ninieyszém na tenże termin.

Kondycye do dzierzawy téy w czasie godzin służby w registraturze naszéy na każde żądanie przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 8. Lipca 1826.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek realnych wierzycieli ma bydź w Witkowkach w Powiecie tuteyszym sub Nr. 4. położony i posiedzicielowi Jakubowi Krieger należący folwark wraz z przyległościami, który podług sądowéy taxy na 4703 Tal. 21 śgr. 9 fen. oszacowanym został, w drodze konieczném subhastacyi sprzedanym; w moc polecenia Król. Sądu Ziemiańskiego w Wschowie, wyznaczyliśmy przeto termin licytacyiny

na dzień 1. Lipca r. b.,

dzień 1. Września r. b.,

a termin peremtoryczny zaś na

dzień 2. Listopada r. b.

zrana o godzinie 8méy w tuteyszéy sądowéy Izbie, na który ochotę do kupna, do posiadania i zapłacenia zdolnych, wzywamy z tém nadmienieniem, iż naywięcéy daiący za poprzedniém zatwierdzeniem rzeczonego Sądu Ziemiańskiego, przybicia spodziewać się może.

Instrument detaxacyi iako też warunki przedania w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Kościan dnia 21. Kwietnia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoiu.

Podziękowanie.

Z kolei smutnych przeznaczeń, maiąc żonę bardzo słabą, z którey krew zewnątrz przez lat 20 przeszło płynęła, w ciągu tym używała medycyny za pomocą Doktorów; lecz mniey trafione lekarstwa nieodpowiadały ich zamiarom i nieprzynosiły żadney ulgi cierpiącey, a im dłużey brane tém mocniey chorą osłabiały i przywiodły nakoniec do pozbawienia wzroku na oba oczy; płynienie tey krwi trwało aż do wydobycia polipa; słabość ta miała bydź trudna i rzadka do uleczenia, smutne tylko i okropne rokuiąc przeznaczenie; udał się ieszcze podpisany do W. Jagielskiego, Doktora medycyny; ten niespracowany mąż w swoich staraniach, ten biegły i doskonały znawca medycyny, tyle umiał rozpoznać słabość i stopień oney, że po zrewidowaniu macicznem, znalazł w prawym boku polipa, którego dobył i ten ważył łótów $18\frac{1}{2}$, a przez dwadzieścia lat rósł wewnątrz; lekarstwa zaś tyle sprawiły skutku, iż ta chora, którey udziałem było zupełne sił wyniszczenie, ciągłe i wielkie cierpienia, i oczekiwanie tylko spełnienia się smutnych przewodni, przez operacyą polipa, odzyskała siły i do zupełnego przyszła zdrowia, oraz i krwi płynienie ustało. Za tyle pracy, staranności i trudów, za tyle odebranych dobrodzieystw, niema dostateczney, chociażby nayświększey nagrody, niema nawet sposobu wywdzięczenia się. Pozwól więc Wny Doktorze medycyny Jagielski, niech Ci przynaymniey publicznie to nayczulsze złożę podziękowanie, pozwol oddać należny Tobie szacunek, pozwol oświadczyć, iż wdzięczność Ci naywyższa, do którey podpisany aż nadto czuie się być obowiązanym, w gruncie serca dla Ciebie zapisaną została i nigdy zatartą nie będzie.

Poznań dnia 12. Lipca 1826.

Wincenty v. Rozmysłowski.

Na dniu 11. m. b. zgubiłem na Garbarach w Poznaniu pugilares czerwono-safianowy, zaymuiący kilka Billetów kassowych à 5 Tal., wexle różne i inne papiery, iako też Billet Kasy Depozytalney Król. Sądu Kamelarnego w Berlinie na Talarów 1500 w Tresorszeynach i Talarów 1500 w Obligatów kraiowych. Znalazcę upraszam, aby pugilares z dokumentami do mnie, Bankiera Meyer Bernhard w Berlinie pod Nro. 26. na ulicy Gertraudten zwaney, przez pierwszą pocztę, choćby anonim i z zatrzymaniem sobie Billetów kassowych odesłał; ponieważ mi papiery qu. bardzo potrzebne, i nikomu innemu pożyteczne nie są.

Zmiana pomieszkań.

Handel móy stroiów i towarów modnych przeniósłem z ulicy Wodney Nro. 163. na pierwsze piętro kamienicy Nr. 52. w starym rynku i narożniku ulicy Wodney. Maiąc zaszczyt szanowne Obywatelstwo i Prześwietną Publiczność o tém ninieyszém nayuniżeniey uwiadomić, przyrzekam też dalsze, iak dotąd, nayrzetelnieysze i nayskorsze usługi.

C. Jahn,
w starym rynku i narożniku ulicy Wodney Nro. 52.

Propinacya piwa, wódki i likworów w dobrach Jarocinskich tak w mieście, iako i na wsiach, wszystkich austeryach i karczmach, bez naymnieyszego wyłączenia, wraz z browarem i gorzalnią w tychże dobrach znayduiących się, z wszelkiemi do nich należącemi statkami i narzędziami, zostaną od dnia 1. Października r. b. więcey daiącemu na trzy po sobie idące lata wydzierzawione.

Do wydzierzawienia tego przeznacza się dzień 28. Sierpnia r. b. zrana, w domu podpisanego Dominium.

Warunki tey dzierzawy przeyrzane bydź mogą tu każdego czasu.

Bogusław dnia 4. Lipca 1826.

Dominium Dóbr Jarocina.

Świeże śledzie hollenderskie na nowo otrzymał Fr. Bielefeld.